Nr 276 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 1 Grudnia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·
Za granicą . . . . . [illegible]
CENA numeru 20 gros
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. .
Telefon 41 — Międzymiastowy 15
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

A REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

W listopadową rocznicę

Kraków, 29 listopada.

Przed 96 laty, w mglistą, szarą listopadową noc buchnęła w niebo czerwona łuna pożaru, uderzyli podchorążowie na Belweder, dreszczem rewolucyjnym wstrząsnęła się Warszawa. Wielki naród, który był strażnicą rzymskiej kultury i cywilizacji na wschodzie Europy, dusił się w ciasnych ramach wyznaczonych mu przez kongres wiedeński i coraz bardziej zwężanych przez samowolę petersburskich władców.

W krwi, w tradycji, w marzeniach uświadomionej części narodu żyła Wielka Rzeczpospolita od morza do morza, od Dniepru niemal po Odrę.

Chcieliśmy żyć i trwać na miarę Fidjasza, a tymczasem skrojono nam strój na miarę krawca.

Fantasmagorje baronowej Krüdener, realizowane przez fantastę Aleksandra, duch świętego przymierza, wiszący jak zmora nad ludami Europy, były czemś wręcz sprzecznem z ogromną ideą Jagiellońską, która duchem i kulturą zdobywała narody.

Naród zawrzał buntem, spłonął świętym płomieniem umiłowania swobody i wolności, nie chciał znosić coraz bardziej ciążących więzów i zaprotestował zbrojnym czynem.

Szliśmy w imię oswobodzenia świata od ucisku, od tyranji i przemocy, a na sztandarach wypisaliśmy wielkie hasło: »Za naszą i waszą wolność«.

To co wystarczało dla Austrji Habsburgów i Metternicha, dla Prus Fryderyka, dla Rosji Aleksandra i Arakczejewa, czy dla Francji Talleyranda, — to było za mało dla nas.

W nas i tylko w nas żyła wówczas idea świetna i olśniewająca, ta którą jako testament wielkiej rewolucji rozniósł po świecie jej wykonawca Napoleon i w imię tej idei powstaliśmy pierwsi. Wiosna narodów, rok 48-my, przyszły już po nas.

Padliśmy w nierównej walce. Zawiodło nas wszystko. Mieliśmy cudownego, jedynego w Europie żołnierza, mieliśmy oficerów zahartowanych w ogniu stu bitew, mieliśmy generałów, starych lwów napoleońskich, świetny sztab i pełny skarb. Mieliśmy genjalnych strategów, jak Prądzyński, ale zabrakło nam wodza naczelnego, zabrakło nam tej soczewki, skupiającej w przełomowych chwilach dziejowych wszystkie siły narodu. Brakło nam rządu i Sejmu, ożywionych jedną wolą i jedną myślą. Dlatego też upadliśmy zduszeni przemocą liczebną i materjalną wrogiego najazdu. I dzisiaj kiedy obchodzimy rocznicę listopadową, staje nam przed oczami niemal to samo zagadnienie, staje nam czas niedawny, gdy na tych samych niemal polach bitew odparliśmy najazd wschodniego barbarzyństwa. W roku 20-tym byliśmy o tyle szczęśliwsi, że Sejm zrozumiał wagę położenia i nakaz chwili, że wytężyliśmy wszystkie siły w zgodnym porywie i że, co najważniejsze, mieliśmy na czele Człowieka.

Z porównywania tych dwóch wielkich momentów w dziejach naszego narodu płynie dla nas wielka nauka na przyszłość.

—o—

Wielka konferencja pracy w Warszawie

Warszawa, 29 listopada.

Dzisiaj rano rozpoczęła się pod przewodnictwem wiceprezesa Rady ministrów prof. **Bartla konferencja pracy**, zamykającą cykl wielkich narad gospodarczych, które rząd przeprowadza ze sferami gospodarczemi w celu **wszechstronnego oświetlenia najważniejszych zagadnień z życia gospodarczego**. Posiedzenie zagaił wiceprezes Rady ministrów prof. **Bartel**, który w przemówieniu powitalnem podkreślił, że rząd stoi na stanowisku utrzymania zdobyczy socjalnych, ludzi pracy i pragnie przez bezpośrednie porozumienie się i wysłuchanie opinji dowiedzieć się, czego ta klasa robotnicza na dzisiaj potrzebuje oraz usłyszeć ocenę swoich pod tym względem poczynionych kroków i swojej działalności.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Zaręba, który przemawiał w imieniu zespołu organizacji robotniczych i pracowników. Przedewszystkiem mowca podkreślił, że koniecznym warunkiem normalnego rozwoju społecznego i korzystnej dla klasy pracującej polityki gospodarczej jest w obecnych stosunkach wierność rządu demokratycznym zasadom republikańskiego życia, jawności publicznej kontroli rządu oraz rozwój i wzmocnienie samorządu. Dotychczasowa polityka rządu w zakresie życia gospodarczego doprowadziła warstwy pracujące do najwyższej nędzy. Zmiana iść musi w tym kierunku, że **pracownikom fizycznym i umysłowym musi być przyznany decydujący wpływ na kierownictwo całej produkcji w handlu i komunikacji.**

Zagadnienia racjonalizacji produkcji mogą być rozwiązane na drodze wprowadzenia **istotnego samorządu gospodarczego i zagwarantowania rzeczywistej ingerencji w stosunkach gospodarczych.** Podstawowym w tym względzie żądaniem warstw pracujących jest powołanie izby pracy. Źródłem obecnego kryzysu jest **dotkliwe obniżenie konsumpcji szerokich mas w mieście i na wsi.** Rozwój konsumcji jest głównem zadaniem polityki gospodarczej rządu. Obowiązkiem przeto państwa i rządu jest nie tylko pomoc doraźna cierpiącym rzeszom, lecz również szeroka akcja gospodarcza w kierunku walki z bezrobociem. Pierwszem wskazaniem będzie tu **ożywienie ruchu budowalnego** i rozwinięcie w szerokim zakresie robót inwestycyjnych. **Sprawa pośrednictwa pracy** winna być powierzona wyłącznie państwowemu urzędowi pośrednictwa pracy.

Następny mowca **Eittner** wysunął następujące postulaty: Rząd powinien opracować i oficjalnie ogłosić swój **program gospodarczy** na zasadzie racjonalnego interwencjonizmu gospodarczego, zmierzającego do osiągnięcia przez rząd faktycznej kontroli produkcji oraz obrony warstw pracujących, inteligencji i robotników przed nadużywaniem przewagi warstw ekonomiczno silniejszych.

Rząd winien zmierzać do **opanowania drożyzny** przez organiczną naprawę chorobliwych stosunków w kredycie, przemyśle i handlu. — Regeneracja kredytu nastąpić może tylko wówczas, gdy rząd w swej polityce gospodarczej będzie stał twardo na zasadzie konstytucyjnego zagwarantowanego prawa własności, gdy zapewni **poszanowanie dla prawa i pewności obrotu prawnego**, gdy zrewiduje system podatkowy. Rząd winien współdziałać w kierunku **podniesienia zarobków inteligencji pracującej i robotników**, tak, aby budżet ich dochodów podniósł się nie tylko do poziomu przedwojennego, ale również do poziomu obecnych cen i aby starczył przynajmniej na zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych.

Przedstawiciel Związku Zawodowego Polskiego, **prezes Mańkowski**, zgłosił następujące postulaty: W dziedzinie gospodarczej Z. Z. P. domaga się opanowania wzrostu cen na środki żywności i artykuły pierwszej potrzeby. Płace robotników fizycznych i umysłowych winne być dostosowane do obecnych stosunków drożyźnianych i regulowane według wskaźnika kosztów utrzymania. Z. Z. P. uważa za najważniejsze zadanie rządu celową walkę z drożyzną przez zakaz wywozu zboża i środków żywności, zbadanie kosztów produkcji i administracji przedsiębiorstw przemysłowych, roztoczenie kontroli nad produkcją i wymianą, dostarczenie taniego kredytu na potrzeby zdrowej pordukcji przemysłowej i rolniczej.

(Dalszy ciąg obrad konferencji podajemy na 3-ciej stronie dziennika. Przyp. red.)

Kampanja o tron w Rumunji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 29 listopada. Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że w chorobie króla Ferdynanda nastąpił **moment krytyczny.** Przy łożu chorego czuwają stale obie córki, które zabiegają o umożliwienie powrotu **ks. Karola.** Biegunowo przeciwne stanowisko zajmuje rząd **Averescu**, zostający zupełnie pod wpływem Bratianu. Sądzą, że gdyby ks. Karol nagle powrócił do kraju, stałby się panem sytuacji, gdyż znalazłby oparcie w partji chłopskiej oraz wśród młodszych oficerów.

Część umiarkowanych polityków czyni zabiegi o takie rozwiązanie sprawy, aby tron przypadł ks. **Michałowi, a** ks. Karol objął tymczasowo regencję.

Ks. Karol rumuński namyśla się

Paryż, 29 listopada. (PAT.) Jak podaje „Le Matin“, książę Karol rumuński otrzymał wczoraj w Paryżu z najwiarygodniejszych źródeł **pocieszające wiadomości, dotyczące stanu zdrowia króla Ferdynanda.** Książę postanowił **powstrzymać się od powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie swojego postępowania** do chwili przybycia do Francji królowej Marji.

Koncentracja floty włoskiej w Brindisi

Wiedeń, 29 listopada (PAT). Pisma donoszą z Rzymu, że wedle doniesień »Impero«, **skoncentrowały Włochy w porcie Brindisi krążownik wojenny i 5 torpedowców. W dniach następnych przybyć mają tamże dalsze okręty.** Powody tej koncentracji nie są znane, przypuszczają jednakże powszechnie, że idzie tu o zabieg Włoch w związku z wypadkami albańskiemi.

—o—

Prochy Krassina przez Warszawę do Moskwy

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Warszawa, 29 listopada. **Jutro o godz. 9 rano przejadą przez Warszawę prochy Krassina**, przewożone z Londynu do Moskwy. Zwłoki Krassina **zostały spalone w krematorjum londyńskiem.**

Urnę z procami przywita na dworcu warszawskim poseł pełnomocny sowietów **Wojkow** wraz z personalem poselstwa.

Wskutek błędnych wiadomości, iż prochy Krassina już w dniu dzisiejszym przejadą przez Warszawę na dworcu głównym, **zebrała się pewna ilość komunistów**, którzy pragnęli oddać cześć prochom zmarłego. Do żadnych zajść nie doszło.

Pomyślne widoki eksportu węgla polskiego

Sztokholm, 29 listopada (PAT). »Stokholms Dagblat« ogłasza **o eksporcie węgla z Polski** dłuższy artykuł, w którym podkreśla, że znaczenie tego wywozu dla Europy **bynajmniej nie ustanie z zakończeniem strajku węglowego w Anglji. Węgiel polski umiał sobie zdobyć rynki zagraniczne, zastępując rynek niemiecki** już przed strajkiem angielskim, który co prawda był dla polskich producentów konjunkturą bardzo korzystną i bardzo kuszącą. Artykuł **pochwala akcję rządu polskiego**, dzięki którego staraniom eksporterzy polscy mimo pokus angielskich, nie zaniedbali innych z trudem i ofiarą skarbu polskiego pozyskanych klijentów zagranicznych. Cyfry statystyczne dowodzą — pisze »Stokholms Dagblat«, — że Szwecja pozostać powinna dla Polski po ustaniu strajku angielskiego **nadal największym rynkiem zbytu.**

Konferencja trzech, a następnie dwóch premjerów

Paryż, 29 listopada. (PAT.) „Matin“ podaje, że według ostatnich projektów, **spotkanie Brianda, Chamebrlaina i Mussoliniego miałoby nastąpić w jednem z miast kantonu, Tessin.** — Po rozmowach trzech mężów stanu, **Briand i Mussolini** mieliby **odbyć specjalną konferencję w sprawach interesujących jedynie Francję i Włochy.** Ostateczne postanowienia w tej sprawie będą powzięte w ciągu 3 do 4 dni.

Głosowanie nad budżetem Czechosłowacji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Praga, 29 listopada. W sobotę w nocy izba przystąpiła do głosowania nad budżetem. Posiedzenie trwało do godz. 2 popółnocy. Na żądanie komunistów odbywało się głosowanie **imienne nad każdą z dwustu zgłoszonych poprawek.** Głosowanie dawało przeciętnie **większość 170 głosów na rzecz rządu**, przy około 100 głosów przeciw. W głosowaniu końcowem za budżetem obok czeskich i niemieckich stronnict wrządowych, głosowała także **partja ks. Hlinki** i czescy narodowi socjaliści.

Praga, 29 listopada (PAT). Po posiedzeniu, które trwało prawie całą noc, **izba przyjęła w pierwszem i drugem czytaniu budżet 204 g[illegible] sami przeciw 167.**

Rakowski następcą Krassina

Wiedeń, 29 listopada (PAT). United Press donosi z Moskwy, że ambasador sowiecki w Paryżu Rakowsky zamianowany został następcą Krassina.

Mikado w agonji

Paryż, 29 listopada. (PAT.) Prasa donosi z Tokio ze źródeł angielskich, że według brzmienie oficjalnego biuletynu, **cesarz Yoszihito znajduje się w agonji.**

Sytuacja w Anglji

»Daily Mail« donosi, że w 42 okręgach węglowych doszło do porozumienia na podstawie 8-godzinnego dnia pracy. Brak jeszcze ścisłych wiadomości z 52 okręgów. Wyniki z wszystkich okręgów będą znane w poniedziałek.

»Daily Herald« przyznaje się do zupełnej klęski i nazywa ostatni strajk węglowy najstraszniejszą klęską, jaką poniosły związki zawodowe od czasu strajku w r. 1875.

W hołdzie „Polsce Żywej“

W dniu premjery „AKROPOLIS“ Stanisława Wyspiańskiego w teatrze imienia Słowackiego.

Przed laty dziesięciu, w rocznicę listopadową, w czas owych pierwszych, dobitniejszych poruszeń sprawy polskiej na arenie międzynarodowej, teatr im. Słowackiego (za dyrekcji Adama Grzymały Siedleckiego), dla podkreślenia momentu budzących się wielkich nadziei, podjął się pierwszej próby wprowadzenia na scenę tej zmartwychwstańczej, wiarą w odrodzenie przeniknętej „pieśni Wawelu“, jaką jest dramat „Akropolis“, od roku 1904 czekający na swą teatralną realizację. Próby tej dokonano wówczas tylko do połowy, wystawiając jedynie dwa obrazy, pierwszy i końcowy. Obecnie w dobie, gdy gorąca tęsknota poety, gdy naczelne hasło jego pracy twórczej, „Polska Żywa“, jest już od lat ośmiu rzeczywistością, przynajmniej w sensie państwowej niezależności, teatr im. Słowackiego występuje z rozleglejszem jeszcze i śmielszem przedsięwzięciem: po raz pierwszy wystawia cały dramat, wszystkie jego cztery obrazy. Czyni to również w rocznicę listopadową, ale nietylko dla uczczenia bohaterów powstania. To zadanie zawsze może spełniać „Noc listopadowa“, niestety od dłuższego czasu przez teatr zaniechana, a zawierająca w sobie tak wiele twórczych elementów, zarówno ideowych, jak artystycznych. Lecz gdy idzie o związanie tamtych, bohaterskich spraw z nocy listopada z duchem współczesności, gdy idzie o hołd dla „Polski Żywej“, a zarazem dla samego poety, jej najgorętszego orędownika i zwiastuna (którego 19-sta rocznice śmierci właśnie w dniu 27 b. m. przypomniało tradycyjne nabożeństwo w Grobach zasłużonych na Skałce), to niema istotnie lepszego wyrazu, jak dramat „Akropolis“, swem proroczem widziadłem przyszłości, już tak niedalekiej, stający obok najwybitniejszych dzieł naszej wielkiej, wieszczej literatury.

Możnaby wprawdzie podnieść zastrzeżenie przeciwko wiązaniu „Akropolisu“ z jakimkolwiek dniem polskiego listopada ze względu na wyraźnie zaznaczony w dramacie charakter „wielkanocny“ przedstawionej tutaj wizji. Dowodów na to w tekście jest wiele, nie mówiąc już o ogólnej, wyraźnej wskazówce, stwierdzającej, że „rzecz dzieje się w Noc Wielką Zmartwychwstania“. Lecz ta resurrekcyjno-wielkanocna szata jest tylko symbolem resurrekcyjno-narodowej przemiany, skruszenia pęt niewoli i państwowego zmartwychwstania, czego potężną a różnostrunnie rozsnutą wizją wieszczą jest właśnie „Akropolis“. W takiem rozumieniu dzieło to przestaje być jedynie czemś w rodzaju misterjum religijno-wielkanocnego, lecz jest istotnym dramatem, dramatem narodowym którego treść stanowi walka dwu przeciwnych sobie idej, idei życia i śmierci, walka, zakończona triumfem życia.

Dlaczego ta walka odbywa się w katedrze wawelskiej, dlaczego właśnie zwycięstwo życia stroi się tutaj w blaski wiosennego święta Wielkiej Nocy, odpowiedzią na to i kluczem do skarbów, ukrytych w głębi poetyckiego Sezamu, są już dzisiaj liczne i obszerne naukowe komentarze, z pośród których, oprócz cennej, filologicznej egzegezy prof. Sinki w „Antyku Wyspiańskiego“, wymienić należy przedewszystkiem pełne głębokiego spojrzenia studjum dra J. Mirskiego pod tytułem: „Akropolis“, jako dramat świadomości narodowej, oraz ostatnio wydaną rzecz o „Akropolis“ ,której autor, p. Józef Rachwał, dzieło poety oświetla ze stanowiska jednolitości koncepcji, związanej ściśle z zagadnieniem „Polski Żywej“.

Nie mam bynajmniej zamiaru w tej chwili wnikać szczegółowiej w rezultaty dotychczasowych rozważań nad utworem. Pragnę jedynie tym, którzy pójdą w tych dniach do teatru zobaczyć to niepospolite dzieło, wskazać, że, chociażby wymienionych wyżej, czy też innych krytyczno-literackich roztrząsań nie znali, chociażby nawet nie była im znaną gruntowniej twórczość samego poety, kluczem, otwierającym Sezam zaklętej tutaj prawdy, będzie sam nastrój dzieła, który, jeśli scenie uda się go należycie zharmonizować i narzucić widowni, potrafi dostatecznie zbliżyć słuchacza do istoty duchowej dzieła i jego ideowej koncepcji.

Ten nastrój zaraz z pierwszego obrazu przemówić może. Odrazu stać się winno widocznem, że oto przeciwko urokom Trumny, przeciwko martwocie i bezwładowi, przeciwko śmierci i niewoli, podnosi się Duch Życia, zrywa się tchnienie gorących pragnień, ożywczy prąd wyzwolenia. Odrazu z przebudzonych posągów i dzieł sztuki, z uwolnionych z pod ciężaru trumny Aniołów („Oto my czterej wieszcze“!), ze słów Klio z monumentu Sołtyka, wyrzekającej się bezwładu historycznych wspomnień i żałobnej zadumy nad księgą przeszłości, uderza „żywota rzeźki choral“, który poprzez następne obrazy, jakby kolejne stopnie zmagania się z duchem śmierci, dochodzi do swego dramatycznego efektu, do zwycięstwa, zdobytego mocą pieśni Harfiarza, a uwieńczonego przyjściem Chrystusa-Salwatora i zdruzgotaniem Trumny, jako upiornej zmory polskiego życia. — Ona to bowiem w katedrze wawelskiej, narzucając się każdemu swym posępnym urokiem, przesłaniała spojrzenie na postać Chrystusa nad ołtarzem głównym, Chrystusa, dzierżącego w dłoni zwycięską chorągiew Zmartwychwstania.

Lecz zanim całą potęgą zabrzmi ten „żywota rzeźki choral“, w wieszczej wizji poety zapowiedziany, a rzeczywistością „Polski Żywej“ spełniony, odsłonią się najpierw przed nami dwie wizje ożywionych gobelinów z katedry wawelskiej.

Pierwsza wizja, to przecudną muzyką słowa, pieśni i zegarowych uderzeń rozdzwonione widziadło Polski-Troi, odsłonięte na blankach wawelskiego zamku, a znakomicie ilustrujące tragiczną dolę i bohaterstwo Polski walczącej, Polski powstańczej, której duch naczelny, tutaj w Hektorze uosobiony, nieugięcie przeciwstawia się duchowi egoizmu i lekkomyślności, beztroskiej swawoli, w Parysie ukazanej, czy też bierności, duchowego zasklepienia się w marzeniach o dalekich czasach minionych, lub też kiedyś w przyszłości nadejść mających (Hekuba i Priamus). Oto jest wizja duchowej walki, która na przestrzeni porozbiorowych dziejów Polski spełniała się w sferze czynu orężnego, a której symboliczny obraz jest pięknym pokłonem także na cześć „listopadowej nocy“.

Lecz obraz ten nie wypełnia dramatu walki. Gdy bowiem duch, do wyższych zadań przeznaczony, jakby w coraz to wyższym żywocie odradzający się w swym palingenetycznym rozwoju, jest swemu przeznaczeniu wierny i trwa nieugięcie „na straży świętości“, inne duchy, których zadaniem — mnożyć się i gospodarzyć, rozbudowywać kulturę życia, często na manowce schodzą i z krzywdą innych dla siebie zdobywają pierwszeństwo w bogactwach ziemi i przodownictwo w gromadzie. Ilustruje to trzeci z kolei obraz, z wizji obudzonych postaci z gobelinu wysnuty, a przedstawiający biblijne dzieje Jakóba i Ezawa, w skrócie syntetycznym przez poetę według „Ksiąg Rodzaju“ ujęte, gdzie jednak wyraźnie personifikuje się los człowieka-krzywdziciela, idącego błędnym szlakiem egoizmu, za co musi on ponieść dolę ciężkich przejść i twardej pracy, zanim dojdzie do zrozumienia swej winy i pojednania się z krzywdzonym. Jakikolwiek tai się tutaj sens społeczny tej sceny (szlachta i lud, warstwy posiadające i pracujące), jest ten obraz ważnym stopniem dźwigania się ducha, tym razem z zakresu codzienności, a nie wojennego bohaterstwa, ku zwycięstwu praw życia i ducho[illegible] swobody, czego pełny triumf odsłania poeta w ostatnim obrazie.

Ten to zarazem końcowy obraz „Akropolisu“, w modlitwie Harfiarza wyraźnie zbierający motywy scen poprzednich, jest nastrojową, oraz ideową syntezą całości, treścią swą już przechodzącej z widziadłowej gry scenicznej w grę życia, w grę współczesności, którą my sami już prowadzimy na arenie naszych codziennych prac i zmagań. Czy w pracach tych istotnie zwycięsko realizuje się gorąca tęsknota poety, „Polska Żywa“, oto dręczące pytanie, które narzuca nam dzisiaj przypomniana słoneczna wizja poety.

W Krakowie, 29 listopada.

B. Pochmarski.

Porządek dzienny sesji Rady Ligi

Warszawa, 29 listopada.

Dnia 27 bm. odbyła się u ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego konferencja, na której p. minister poinformował zebranych przedstawicieli pism stołecznych o najważniejszych sprawach znajdujących się na porządku dziennym **43-tej sesji Rady Ligi Narodów**, wyznaczonej na dzień 6 grudnia br. Porządek dzienny wspomnianej sesji obejmuje 22 punkty, żaden jednak z tych punktów **nie zahacza bezpośrednio o interesy Polski** w dziedzinie polityki międzynarodowej. Jest natomiast jedna sprawa, która żywo obchodzić nas musi mianowicie **zagadnienie sanacji finansowej w. m. Gdańska.**

Polska — mówił minister — trzymała się stale zasady szerokiego pojmowania interesów w. miasta jako w znacznej mierze związanych z jej własnemi interesami, dlatego też ze swej strony przystąpiła natychmiast do zrealizowania warunków, od których komitet finansowy Ligi Narodów uzależniał pożyczkę sanacyjną. Natomiast w. miasto dotychczas prawie nic nie uczyniło, by spełnić część warunków, od których komitet finansowy Ligi uzależniał współdziałanie Ligi Narodów i sanację finansów gdańskich. Są pewne poszlaki w tym kierunku, że w. miasto zabiega o pożyczkę **w bankach berlińskich**, opartą jakoby na mającym się zaprowadzić monopolu tytoniowym. Rząd polski — zaznaczył minister — **nie zgodzi się** na próby sanacji w. miasta wbrew Lidze Narodów i wbrew Polsce. **Jedyna droga do sanacji finansowej w. miasta wiedzie przez Genewę.**

Omawiając sprawę **międzynarodowej konferencji ekonomicznej**, której zwołanie projektowane jest na dzień 4 maja 1927 r., minister oświadczył, że wyniki konferencji wywrzeć mogą wpływ daleko sięgający. Fakt, że do komitetu przygotowawczego zaproszeni zostali nie przedstawiciele rządu ale wybitni znawcy i przedstawiciele życia gospodarczego umożliwi komisji swobodę oraz niezawisłość obrad i zaleceń. Konferencja ekonomiczna posiada doniosłe znaczenie dla poszczególnych krajów kontynentu.

Drugą ważną sprawą, znajdującą się na porządku obrad zgromadzenia sesji Ligi Narodów jest **zagadnienie rozbrojenia.** Termin konferencji rozbrojeniowej nie został jeszcze ustalony. Powołana do życia w grudniu 1925 r. komisja przygotowawcza zebrała się po raz pierwszy w maju br. Komisja ta wyłoniła dwie podkomisje: komisję a) wojskową i komisję b) cywilną. Minister szczegółowo omówił zakres prac tych komisyj oraz stanowisko poszczególnych państw w stosunku do zagadnienia rozbrojenia.

Z innych punktów porządku obrad grudniowej sesji Ligi wymienił minister sprawę osiedlania uchodźców armeńskich, sprawę pożyczki na osiedlenie uchodźców bułgarskich, odbudowę finansową Austrji, zagadnienie grecko-bułgarskie, zagadnienie mandatów kolonjalnych, sprawy hiegjeny i tranzytu.

W zakończeniu swego przemówienia minister zaznaczył, że jednogłośny prawie wybór Polski do Rady Ligi był dowodem, że nie tylko interesy Polski spotykają się u członków Ligi ze zrozumieniem, ale też członkowie są zdania, że obecność Polski w Radzie będzie korzystnem dla wszystkich narodów.

Wniesienie dekretu prasowego do Sejmu

Jak już donieśliśmy w sobotę, rząd przedłożył tegoż dnia Sejmowi 12 rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na zasadzień postanowień o pełnomocnictwach, a między temi rozporządzeniami znalazł się także dekret z dnia 4 listopada, o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli.

Wniesienie tego dekretu stanowiło na ogół niespodziankę, powszechnie bowiem sądzono, że rząd wycofa ten dekret przez nieprzedłożenie go Sejmowi w terminie, wyznaczonym konstytucją. Prasa warszawska dotychczas nie tłómaczy powodów złożenia dekretu w Sejmie, jedynie tylko »Głos Prawdy«, który jeszcze przed kilku dniami informował kategorycznie, że rząd ostatecznie wycofał ten dekret, próbuje wytłómaczyć obecny krok rządu następującemi przypuszczeniami:

1) Rząd nie zdążył przygotować na czas nowego, całokształt stosunków ujmującego, dekretu o prasie.

2) Rząd nie chce ani jednego dnia pozostać bez możności regulowania swawoli prasowej i dlatego nie mógł dopuścić do powstania próżni z chwilą wygaśnięcia mocy prawnej dekretu pierwszego.

3) Wobec wyjaśnienia wątpliwości w tym kierunku, że dekret Prezydenta Rzeczypospolitej nie inaczej, jak w drodze ustawy uchylony być może — rząd sądzi, że zyska dość czasu, aby nowy dekret prasowy z mocą ustawy przygotować, zanim w parlamentarnej drodze ustawodawczej uchylenie dekretu poprzedniego nastąpi.

Czy które z tych przypuszczeń było obecnie miarodajnym motywem dla wystąpienia rządu, dziennik sam nie przesądza.

Co się tyczy losów wniesionego dekretu, to jak przewidują pisma warszawskie, na najbliższe posiedzenie Sejmu wejdzie wniosek o uchylenie tego dekretu. Posiedzenie Sejmu wedle dotychczasowych przypuszczeń ma się odbyć 6, lub 7 grudnia.

Straż piśmiennictwa polskiego

Warszawa, 29 listopada.

We środę w siedzibie Tow. literatów i dziennikarzy polskich odbyło się posiedzenie inauguracyjne „Straży piśmiennictwa polskiego", poprzedzone posiedzeniem zarządu Tow., na którem odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów nowym członkom honorowym Tow., a zarazem Straży. — Dyplomy wręczył po krótkiej przemowie prezes i członek honorowy Tow., Leopold Staff, wskazując, iż Tow. literatów i dziennikarzy polskich, rzucając w swoim czasie myśl utworzenia „Straży piśmiennictwa polskiego", oraz powołując ją obecnie do życia, miało na celu dać nią zaczątek Polskiej Akademji Literackiej.

Dyplomy członków honorowych otrzymali: Wacław Berent, Artur Oppman (Or-Ot), Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Zenon Przesmycki (Miriam), Stanisław Przybyszewski, Marja Rodziewiczówna, Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug (Gałecki), Aleksander Świętochowski i Józef Weyssenhoff.

Uroczystość zakończyło przemówienie Stanisława Przybyszewskiego.

Następne posiedzenie inauguracyjne „Straży piśmiennictwa polskiego" w obecności większości gremjum członków otworzył Leopold Staff, poczem po oddaniu hołdu zmarłym ostatnio członkom Straży: Kasprowiczowi i Dubieckiemu, oraz Reymontowi i Żeromskiemu z powodu przypadających obecnie rocznic ich zgonu — powołano na przewodniczącego posiedzenia najstarszego wiekiem ze swego grona, mec. Aleksandra Kraushara i pod jego przewodnictwem przeprowadzono dyskusję nad regulaminem „Straży piśmiennictwa polskiego". W wyniku dyskusji postanowiono rozwinąć działalność „Straży piśmiennictwa polskiego" i obmyślić sposoby realizacji jej zadań, jako zawiązku Akademji Literackiej. Następnie dokonano wyboru prezydjum nowych dwóch członków Straży, a zarazem członków honorowych Tow. literatów i dziennikarzy polskich, by w ten sposób uzupełnić gremjum do liczby 15-tu. W wyniku wyborów drogą tajnego głosowania, otrzymali mandaty: prezesa Artur Oppmann (Or-Ot), sekretarza Wacław Berent, godność członków honorowych Tow. literatów i dziennikarzy polskich, a zarazem członków Straży otrzymali Zdzisław Dębicki i Antoni Lange.

Manifestacje polskie na G. Śląsku

Z Katowic donoszą 28 bm.:

Katowice były dziś świadkiem potężnej manifestacji z udziałem przeszło 15 tysięcy osób. Wziął w niej udział minister spraw wewnętrznych Składkowski, który przybył o godz. 8 rano z Warszawy, powitany przez wojewodę Grażyńskiego na dworcu kolejowym. Po nabożeństwie udał się p. minister na zwiedzenie budującego się gmachu wojewódzkiego. Następnie ruszył głównemi ulicami pochód, w którym niesiono 85 sztandarów z napisami: „Żądamy kontroli nad przemysłem górnośląskim", „Żądamy zredukowania szkół niemieckich", „Żądamy rozwiązania Volksbundu", „Niech żyje marszałek Piłsudski i prezydent Mościcki". Pochód zatrzymał się przed teatrem, gdzie minister Składkowski w przemówieniu swojem stwierdził, iż lud górnośląski krwią swoją zadokumentował swoją łączność z Polską.

Następnie przemawiał wojewoda Grażyński, który przedstawił cykl walk o wolność i zasługi marszałka Piłsudskiego około budowy państwa. Zgromadzona publiczność wznosiła okrzyki na cześć marszałka. Ostatni przemawiał inż. Przedpelski imieniem powstańców śląskich, podnosząc zasługi powstańców i wznosząc okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego, prezydenta Mościckiego i gen. Składkowskiego.

Wieczorem gen. Składkowski odjechał do Królewskiej Huty, a stąd do Warszawy.

Pobyt marsz. Piłsudskiego w Wilnie

Warszawa, 29 listopada.

Wedle doniesień pism z Wilna, ostatni dzień pobytu w Wilnie, poświęcił marsz. Piłsudski konferencjom wojskowym. O godz. 12 w południe marszałek konferował kolejno z generałami Burchardt-Bukackim i Tokarzewskim, oraz majorem Kocem z inspektoratu armji. O godz. 4 popoł. marszałek konferował z dowódcami dywizji i pułków stacjonowanych na terytorjum obozu warownego Wilno, poczem odwiedził chorego wojewodę Raczkiewicza.

Wieczorem o godz. 7.30 nastąpił odjazd z Wilna. Na dworcu marszałek był żegnany przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz liczną publiczność. W drodze powrotnej marszałek miał się zatrzymać w Grodnie.

Jak donosi »Głos Prawdy«, dnia 26 bm. marsz. Piłsudski odbył szereg konferencyj w związku z wewnętrzną polityką państwa. Natomiast pogłoski, jakie pojawiły się w prasie o rzekomych konferencjach w sprawie polityki zagranicznej, w związku z pobytem marszałka w Wilnie, są pozbawione wszelkiej podstawy.

O jednolitą organizację osadnictwa w Polsce

Liczba osadników wojskowych i cywilnych w Polsce, którzy rozsiani na Kresach, zarówno wschodnich jak i zachodnich, wynosi około 45 tysięcy, co łącznie z rodzinami tworzy w sumie 200.000 zgórą ludzi. Odbyty niedawno w Warszawie zjazd osadników wezwał Radę Naczelną C. Z. O. do rozszerzenia działalności i nawiązania najściślejszej łączności organizacyjnej ze Związkiem Osadników, powstającym obecnie w Małopolsce, tudzież z osadnikami w Poznańskiem i na Pomorzu.

Zacieśnienie łączności organizacyjnej między osadnikami poszczególnych dzielnic podyktowane jest koniecznością obrony interesów gospodarczych. Aczkolwiek osadnictwo nasze pod względem gospodarczym okazało się bardzo mocnem i żywotnem, to jednak istnieje szereg spraw gospodarczych, które mogą być popchnięte naprzód tylko przez zrzeszenie silne liczebnie i organizacyjnie.

Do spraw takich należy między innemi kwestja meljoracji szczególnie na Kresach Wschodnich, gdzie jałowieje znaczna część niezmeljorowanych gruntów, należących do osadnictwa. C. Z. O. poczynił już kroki celem porozumienia się z osadnikami dzielnic zachodnich i Małopolski.

KRONIKA

Kraków, 29 listopada.

Poświęcenie kamienia węgieln. pod seminarjum śląskie

Wczoraj o godz. 1.30 odbyło się w obecności duchowieństwa i władz poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach śląskiego seminarjum duchownego przy Alei Mickiewicza. Aktu poświęcenia dokonał ks. metropolita Sapieha w obecności ks. biskupa śląskiego Lisieckiego, biskupa częstochowskiego ks. Kubiny, prepozyta kapituły śląskiej ks. Kapicy, rektora seminarjum śląskiego ks. Maślińskiego, prałatów Krupińskiego, ks. Nikla, Fijałka, ks. Archulowskiego i ks. rektora seminarjum duchownego w Krakowie Rosponda i innych.

Po dokonaniu ceremonji poświęcenia przemówił ks. metropolita Sapieha, podkreślając wielką tradycję Krakowa, którą chowa — słusznie nazwana jest polskim Rzymem.

Po przemówieniu ks. metropolity — przemówił prez. miasta Rolle oraz ks. biskup Lisiecki, który podziękował władzom, które oddały tak piękne miejsce pod budowę.

Nagroda literacka ministerstwa W. R. i O. P.

Z Waszawy donoszą:

Sąd konkursowy nagrody literackiej ministerstwa W. R. i O. P. uchwalił przyznać nagrodę literacką na rok 1926 w sumie 5.000 złotych Kornelowi Makuszyńskiemu, za dzieło pod tyt. »Pieśń o Ojczyźnie«

Trocki umysłowo chory?

Z Moskwy donosi Rps.:

Niespodziewaną dymisję Trockiego za stanowiska prezesa wydziału technicznego najwyższej rady gospodarstwa krajowego spowodowały nie względy polityczne, jak pierwotnie przypuszczano, lecz choroba Trockiego. Trocki ma zdradzać objawy zaburzenia psychicznego. Tło choroby nie jest dokładnie znane, lecz istnieje prawdopodobieństwo paraliżu postępowego.

Tajemnicze włamanie do ministerstwa „Reichswehry"

P.A.T. donosi z Berlina:

Jak donoszą pisma tutejsze, wczoraj nad ranem nieznani sprawcy włamali się do znajdującej się w centrum miasta kancelarji ministerstwa Reichswehry. Złoczyńcy przedostali się przy pomocy drabinki sznurowej do wnętrza gmachu, poczem rozbiwszy celem upozorowania kradzieży podręczną kasę, wtargnęli do jednego z pokojów, w którym przechowywane są ważne dokumenty. — W ostatniej chwili zostali jednak spłoszeni przez służbę nocną. Policja wszczęła energiczne poszukiwania, które dotychczas nie dały żadnych rezultatów.

Manifestacja polsko-francuska w Lyonie

Z okazji oddania honorów poległym w wielkiej wojnie Francuzom na cmentarzu de la Guillotiere, odbyła się w Lyonie wielka manifestacja polsko-francuska.

W pochodzie i manifestacji wzięły udział delegacje wszystkich Towarzystw polskich w Lyonie, oraz grono polskich studentów i oficerów (w cywilu).

Manifestacja wywołała wielkie wrażenie i wzbudziła słowa gorącego uznania dla Polaków.

Dziś dalszy ciąg zbiórki na budowę domu ks. Kuznowicza.

Złóż swą daninę na ukończenie gmachu, na które tysiące młodzieży oczekuje.

NOWY WICEWOJEWODA KRAKOWSKI, dr Aleksander Morawski, urodził się w Stanisławowskiem przed 50 laty, skończył gimnazjum w Stanisławowie a doktorat praw otrzymał na wszechnicy lwowskiej. Przed wojną był sędzią. Wojnę przebył w szeregach austrjackich, a w roku 1917, jako oficer sądu polowego w Lubartowie, zyskał duże uznanie wśród ludności miejscowej. W roku 1918 dr Morawski zgłosił się do służby w armji polskiej i pełnił ją, jako podprokurator a następnie jako sędzia przy okręgowym sądzie wojskowym w Krakowie. W 1919 r. obejmuje stanowisko szefa sądu polowego 10 dywizji piechoty w Wilnie o potem szefa referatu prawnego w sztabie.

Po skończeniu wojny bolszewickiej zostaje dr Morawski szefem sekcji ustawodawczej naczelnego dowództwa, w roku 1921, już jako podpułkownik wyjeżdża do Paryża w charakterze radcy prawnego polskiej misji wojskowej we Francji i sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi, względnie nadużyć w misji. Przynosi to dr Morawskiemu odznakę „Bene Merentibus".

Po powrocie do kraju pełni dr Morawski przez pewien czas funkcję radcy prawnego w sztabie DOK. w Przemyślu, poczem przeniósłszy się w roku 1923 do rezerwy, został naczelnikiem wydziału samorządowego w województwie kieleckiem.

WIECZÓR LISTOPADOWY LEGJONISTÓW I STRZELCÓW. Staraniem Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego w Krakowie odbyła się w sali Tetmajerowskiej w Pałacu Spiskim uroczystość ku uczczeniu rocznicy 29 listopada. Na uroczystość przybył dowódca DOK., gen. Wróblewski, płk. Boerner, płk. Korolewicz, płk. Kostrzewski, płk. Krysakowski, oraz korpus oficerski i liczna publiczność. — Zagaił prezes Związku Strzeleckiego Dyboski, poczem przemawiał poseł dr Polakiewicz, a następnie kpt. dr Lipiński wygłosił referat p. t.: „Wódz Naczelny w roku 1831", oraz recytował utwory Wyspiańskiego p. Ludwik Strojek. Orkiestra 5 p. sap. odegrała szereg utworów, poczem prezes Związku Legjonistów, prof. Pochmarski uroczystość zamknął, wznosząc okrzyk na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, oraz marszałka Piłsudskiego.

WIECÓR LISTOPADOWY W SZPITALU WOJSKOWYM. Staraniem komendy szpitala okręgowego w Krakowie odbył się w sobotę uroczysty obchód ku czci powstania z roku 1831, urządzony w sali teatru żołnierskiego w szpitalu. Salę zapełnili chorzy, personal lekarski z dowódcą płk. dr Krysakowskim, oraz zaproszeni delegaci Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego. Rzeczowy i bardzo interesujący odczyt o powstaniu wygłosił płk. dr Krysakowski, poczem zespół dramatyczny teatru szpitala odegrał sprawnie pod reżyserją por. St. Dobrzańskiego oryginalną 3-aktową sztukę Wiecheckiego p. t. „Porucznik 1 pułku Legjonów", osnutą na tle bojów legjonowych. Podniosły wieczór zakończyła recytacja silnego utworu J. Brauna na cześć marszałka Piłsudskiego, w wykonaniu sekretarza Związku Leg., L. Strojka.

SZCZERY PRZYJACIEL POLSKI W KRAKOWIE. Do Krakowa przybywa na dni parę generalny dyrektor polskiej YMCA, p. P. Super, który współpracował z Radą zarządzającą krakowskiej YMCA w jej dwuletnich staraniach o gmach własny. P. Super obecnie czyni starania o pieniądze na wybudowanie podobnych gmachów w Warszawie i Łodzi. Jak donosiliśmy niedawno, p. Super odbył w ubiegłym roku okrężną podróż w Stanach Zjednoczonych, gdzie wygłosił kilkadziesiąt przemówień o Polsce, dając niejednokrotnie po raz pierwszy sposobność Amerykanom dowiedzenia się pomyślnych wiadomości o naszym kraju. P. Super jest obdarzony wybitnym talentem oratorskim. W Krakowie wygłosi odczyt po angielsku w YMCA we środę wieczór o swym kilkuletnim pobycie na wyspach Hawajskich. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło p. Supera ostatnio, iż ma zostać udekorowany orderem Polonia Restituta.

INSTALACJA NOWEGO PROBOSZCZA EWANGELICKIEGO w kościele ewangelickim w Krakowie, ks. Wiktora Niemczyka, odbyła się wczoraj o godz. 10.30 przed południem. W uroczystości wziął udział generalny superintendant w Polsce, ks. biskup Bursche, pastorowie prof. Michejda z Cieszyna, sen. Kulisz i prof. Stonawski z Cieszyna, a z ramienia władz miejscowych wojewoda Darowski oraz prezydent miasta p. Rolle. Instalacji dokonał ks. biskup Bursche, który przyjął ślubowanie nowego proboszcza, a po obrzędach liturgicznych, podniosłe kazanie wypowiedział ks. pastor Niemczyk. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez zebranych hymnu „Boże coś Polskę".

W SPRAWIE PRYWATNYCH INTERWENCYJ U WŁADZ CENTRALNYCH. Władze krakowskie otrzymały z ministerstwa spraw wewnętrznych następujący okólnik: Mnożą się coraz częściej wypadki, że interesanci zgłaszają się w ministerstwie spraw wewnętrznych osobiście w swych sprawach lub też wnoszą pisma z pominięciem władz miejscowych, powołanych w pierwszym rzędzie do załatwiania tego rodzaju spraw. Podobne interwencje, zaznacza ministerstwo, są bezcelowe i powodują tylko zwiększenie zbytecznej korespondencji, zamieszanie w urzędowaniu, a w rezultacie miast przyspieszyć, opóźniają załatwienie danej sprawy. Przeto ministerstwo zaleca interesantom, ażeby przedewszystkiem kierowali swe podania do władz lokalnych, gdyż ministerstwo na podstawie jednostronnego rozpatrzenia żadnej sprawy nie załatwia, i każde podanie bezpośrednio wniesione do ministerstwa, odsyła odnośnemu województwu do rozpatrzenia.

WYWÓZ DO PERSJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia przedsiębiorstwa interesujące się eksportem do Persji, iż poselstwo polskie w Teheranie przystępuje do urządzenia stałej wystawy prób i wzorów w stolicy Persji. — Próbki i wzory, przeznaczone na wystawę w Teheranie, będą przesyłane do Persji przez kurjera dyplomatycznego.

Bliższych informacyj udziela polska Izba handlowa dla Bliskiego Wschodu, w Warszawie, Al. Ujazdowskie 41.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. Od 21 do 27 bm. zanotowano w Krakowie następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 31 wypadków, tyfus brzuszny 3, dyfterja 5, ospa wietrzna 2, mumps 2, róża 3, odra 1, koklusz 4. W porównaniu z ubiegłym tygodniem, zapadło na szkarlatynę o 4 osoby więcej.

ZMARLI:

— Ludwik Kaden, znany w Krakowie przemysłowiec, umarł 28 bm. w Krakowie w 63 roku życia. Zmarły, członek znanej w kraju rodziny, był bratem właściciela Rabki.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 30 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej.

KU UCZCZENIU ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO odbędzie się we wtorek 30 listopada w Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie (ul. Lubicz) o godz. 7 wieczór uroczysta akademja, — staraniem dowódcy Okr. Korpusu V. i Zarządu okr. Towarzystwa wiedzy wojskowej.

ŚW. MIKOŁAJ W „SOKOLE" KRAKOWSKIM. Wznawiając tradycję przedwojenną, „Sokół" krakowski przygotował dla dzieci uroczysty obchód św. Mikołaja na następną niedzielę, t. j. dnia 5 grudnia b. r. — początek o godz. 5-tej wieczorem. Na urozmaicenie programu złożą się, specjalnie na ton cel ułożona sztuczka odegrana będzie przez dzieci ćwiczące się w „Sokole", koncert dwóch orkiestr, następnie tańce fantastyczne, połączone z popisem gimnastycznym, a wreszcie zjazd św. Mikołaja z nieba, który po krótkiem przemówieniu rozda grzecznym dzieciom podarunki. Na zakończenie odbędzie się zabawa dla młodzieży przy dźwiękach orkiestry „Sokoła".

Zgłoszenia przyjmuje codziennie kancelarja „Sokoła" w godzinach od 5 do 8 wieczorem, za złożeniem opłaty w kwocie 2 złote za podarunek dla dzieci.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A-B 39. Początek o godz. 7 wieczór):

Poniedziałek: Janina Krzyształowiczowa: Wieczór pieśni Rysz. Straussa i H. Wolffa.

Wtorek: Prof. uniw. dr Michał Siedlecki: Morze jako źródło życia (z obrazami świetlnemi).

Środa: Prof. uniw. dr Michał Siedlecki: Morze jako źródło życia (z obrazami świetlnemi).

Czwartek: Prof. dr Józef Reiss „U źródeł nowej muzyki" — Debussy (śpiewa Z. Kuczmierczykówna (przy fortepianie Olga Łapicka).

Sobota: Prof. uniw. dr Witold Wilkosz: Poprzednicy teorji Einsteina.

— **„ŚWIATOWID"** w Nrze 48 uderza przedewszystkiem doborowemi zdjęciami z zakresu architektury. Przy uwzględnieniu momentu aktualnościowego widzimy tu zdjęcia, dotyczące bazyliki św. Piotra w Rzymie, a dalej szereg reprodukcyj nowego Krakowa, wśród nich budowle dra Szyszki-Bohusza i arch. Wojtyczki. Poratem znajdujemy tu widok placu ratuszowego w Wilnie, gdzie ma stanąć pomnik Mickiewicza, oraz fotografje dwóch nagrodzonych projektów tego pomnika. Nader interesująco przedstawiają się widoki wsi Indjan amerykańskich z groteskowymi totemami, uderzającymi swym egzotyzmem i malowniczością. W dziale aktualnościowym obok ilustrowanej kroniki, teatru, sportu, mody i t. d., mamy szereg zdjęć, poświęconych rocznicy listopadowej.

„Kobieta wczoraj, dziś i jutro"

Znakomity autor „Markizy Jorisaka", „Naszych sąsiadeczek", „Ludzi cywilizowanych" i tylu innych emocjonujących opowieści — marynarz Claude Farrere przybył onegdaj do Krakowa, witany serdecznie przez wybitne osobistości naszego miasta — celem wygłoszenia odczytu o kobiecie.

Zaiste, trudno znaleźć lepszego znawcę duszy kobiecej nad Claude Fardera, którego niemal cała twórczość poświęcona jest tej piękniejszej cząstce rodu ludzkiego. To też sala Starego Teatru wypełniła się po brzegi, przedewszystkiem płcią piękną. Jeżeli jednak nasze garconki spodziewały się jakichś hymnów pochwalnych na cześć kobiety dzisiejszej — to srogo się zawiodły i niewątpliwie, z pewnego rodzaju rozczarowaniem opuszczały salę odczytową.

Bo Claud Farrere w swoim odczycie „O kobiecie wczorajszej, dzisiejszej i jutrzejszej" bezwarunkowo opowiedział się za kobietą wczorajszą. Kobieta dawniejsza „zacofana", nie była bynajmniej głupsza od dzisiejszej — w dodatku zaś była szczęśliwsza. Na wcale przekonywujących przykładach życia Japonki i Turczynki, których tryb życia należał przecież jeszcze do niedawna do epoki „wczorajszej" — Claude Farrere udowodnił swoje twierdzenie. Japonka i Turczynka jako przedstawicielki „kobiety wczorajszej", żyły więcej iluzjami i imaginacjami niż życiem realnem które przecież — nikt nie zaprzeczy — jest mniej pięknem a w dodatku przynosi mniej szczęścia.

Claude Farrere nie jest entuzjastą kobiety dzisiejszej: Uważa, że emancypacja nie przyniosła kobiecie szczęścia — przeciwnie, jest jej tragedją. Kobiety dzisiejsze, które pozrywały wszystkie więzy, utraciły raczej wolność, stały się bowiem niewolnicami własnych instynktów. W dość drastyczny sposób opowiedział się Farrere przeciw kobietom-adwokatom i t. p. a uważa, że jedynie kobieta-lekarz ma rację bytu. Tylko kobieta brzydka szuka zajęcia, gdyż może nie bez słuszności sądzi, że w biurze łatwiej zwróci na siebie uwagę i ostatecznie wyjdzie za mąż. Jedynym bowiem celem kobiety jest miłość, ognisko domowe i dziecko.

O kobiecie jutra powiedział Farrere b. mało. Zaznaczył, że życzy kobiecie jutra, by zachowała religijność kobiety nie tyle dzisiejszej, ile wczorajszej, a nawet przedwczorajszej. Niezależność i szczęście znajdzie kobeta tylko jeśli dobrowolnie nałoży na siebie pęta zasad religijnych.

Uwagę, iż marzeniem kobiety jest kochać i być kochaną, zakończył Farrere swoją prelekcję.

Burza oklasków była nagrodą dla Farrere'a za jego zajmujący odczyt, wygłoszony z iście paryską werwą, swobodą i smakiem. Wspaniały kosz kwiatów z szarfami o barwach francuskich wręczono poecie od nakładcy polskiego jego dzieł „Lektora". W. S.

Późnym wieczorem na cześć Claude Farrere'a odbyło się w Klubie prawników i Kole art.-literackiem przyjęcie przy udziale licznych gości. — Dr Muczkowski powitał gościa, poczem Farrere odpowiedział. Po mowach zabrzmiała Marsyljanka i polski hymn narodowy, poczem nastąpił cercle a na koniec tańce.

Pomiędzy gośćmi byli prof. Bernard i Neibecher (Franc.) woj. Darowski z żoną, prof. U. J. dr Kumaniecki z żoną, dr Estreicher z żoną, dr Krzymuski, gen. Jasiński, płk. Augustyn, prof. dr Jachimecki z żoną, red. Beaupre, lit. Żuk-Skarszewski, Tomkowicz, hr. Fr. Potocki z żoną.

Sprawy sądowe

O ZABÓJSTWO SZOFERA.

Warszawski sąd okręgowy postanowił przesłać na dwumiesięczną obserwację do Tworek Jerzego Wrońskiego, zabójcę szofera pod Milanówkiem. Przeciw Wrońskiemu odbyła się dnia 4 sierpnia rozprawa sądu doraźnego, który postanowił przekazać sprawę do postępowania zwykłego. Wroński bowiem, dziewiętnastoletni uczeń gimnazjalny, jest alkoholikiem.

O NADUŻYCIA W PROKURATURZE.

W wileńskim sądzie apelacyjnym zakończył się proces o nadużycia w prokuraturze wileńskiej przeciw prok. Hurczynowi. Jak wiadomo, nadużycia

te dotyczą zdefraudowania depozytów za czasów urzędowania prokuratora Hołowni. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, zaliczając jedynie a[illegible] [illegible]cyjny.

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 29 listopada

KINA

KABARETY

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dzisiaj rozpoczynają gościnne występy znakomici artyści operetki lwowskiej primadonna M. Grabowska, S. Rylska, T. Kuligowski oraz T. Pilarski (junior) w przepięknej operetce Graenichstaedtena „Orłow", która w poprzedniej obsadzie zdobyła tak nadzwyczajny sukces. W sobotę wznawia teatr wesołą operetkę Kollo „Baron Kimmel", w przygotowaniu głośna operetka Benatzkego „Adieux Mimi" z Elna Gistaedt w roli tytułowej.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 29 listopada: „Akropoils". (premjera).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"

Poniedziałek, 29 listopada: „Orłow".
Wtorek, 30 listopada: „Orłow".
Środa 1 grudnia: „Orłow".
Czwartek, 2 grudnia: „Orłow".

Zjazdy partyjne w Krakowie

Kraków, 29 listopada.

Oczekiwana z takiem napięciem **wczorajsza niedziela polityczna w Krakowie** miała na szczęście przebieg **zupełnie spokojny.** Mimo zjazdu **kilku tysięcy włościan,** należących do rywalizujących ze sobą stronnictw Piasta i Stronnictwa Chłopskiego, nie przyszło nigdzie do zaburzeń i starć, a to dzięki doskonale zorganizowanej służbie bezpieczeństwa. P. wojewoda **Darowski** znalazł się w trudnej chwili na wysokości zadania, a policja krakowska spełniła swój obowiązek z podziwu godną sprawnością i taktem.

Główna uwaga zwrócona była oczywiście **na kongres Piasta,** który ma dokonać zmiany programu stronnictwa. Już od rana panował w niedzielę na dworcu krakowskim ożywiony ruch. Zjeżdżali się delegaci w barwnych strojach ludowych ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Wiele grup przybyło z orkiestrami.

Przeważna część delegacyj udała się wprost do **kościoła OO. Karmelitów,** gdzie odbyło się poświęcenie sztandaru PSL. Piasta ziemi krakowskiej. Uroczystą mszę św. odprawił ks. kanonik Masny. W prezbiterjum ustawiły się delegacje ze sztandarami, nad któremi górował **zielony sztandar Piastowców** ziemi krakowskiej. Na jednej stronie tego sztandaru widnieje Matka Boska Częstochowska, na drugiej zaś napis: »P. S. L. Ziemia Krakowska«.

Po skończeniu mszy św. przemówił od ołtarza w podniosłych słowach ks. kanonik **Masny.** Podniósł on, że nowy sztandar ma być symbolem jedności i miłości bratniej i ochraniać ma od wrogów duszy i ciała. Wskazał na to, że włościaństwo polskie jest podstawą narodu i dlatego ma obowiązek obrony narodu przed fałszem, sekciarstwem i barbarzyństwem.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU.

Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie sztandaru. Pierwszy gwóźdź wbił ks. kanonik Masny, następnie w imieniu prezesa Witosa p. **Krowicki,** dalej rektor U. J. **Marchlewski.** b. min. Osiecki, senatorowie Bojko, Długosz i Średniawski, przedstawiciel miasta Krakowa wiceprezydent dr Wielgus, oraz szereg posłów i senatorów.

Z kościoła udali się zebrani pochodem do gmachu Sokoła, celem rozpoczęcia obrad kongresu. W tym samym czasie specjalna delegacja udała się na dworzec, aby powitać gości zagranicznych. Przybyli goście czescy pp. Mecir, Branecki i red. dr Kochanek odjechali po powitaniu na kongres do Sokoła.

W SALI SOKOŁA.

Ponieważ sala Sokoła nie mogła pomieścić nawet części delegatów, obrady przeniesiono na boisko, gdzie na trybunie zajęli miejsca przywódcy stronnictwa z prezesem Witosem na czele i goście zagraniczni. Dokoła trybuny zgrupowali się chorążowie ze sztandarami.

Na kongres stawili się prawie wszyscy posłowie i senatorowie Piasta. Zauważyliśmy senatorów: Bojkę, Białego, Buzka, Długosza, Kędziora, Nowaka i Średniawskiego, z posłów zaś Burkę, Brodackiego, Marjana Dąbrowskiego, Erdmanna, Gruszkę, Gawlikowskiego, Jedynaka, dra Kiernika, Kosydarskiego, Toczka, Sikorę, Szydłowskiego, wiceprezesa stronnictwa Potoczka i w. in.

Kongres rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego, poczem prezes stronnictwa p. **Witos** odczytał liczne telegramy gratulacyjne. Następnie powitał zebranych sędziwy honorowy prezes stronnictwa, sen. Średniawski, przyjęty owacyjnie przez zebranych.

MOWA PREZESA WITOSA.

Głównym punktem kongresu w dniu wczorajszym była **półtoragodzinna mowa polityczna prez. Witosa** o położeniu wewnętrznem w państwie i sytuacji na wsi.

W przemówieniu swem, odznaczającem się wielkim umiarem politycznym i doskonałą konstrukcją, podkreślił przedewszystkiem p. Witos państwowy charakter stronnictwa ludowego, które w walce politycznej odróżnia interesy i potrzeby państwa od poszczególnych rządów. Dlatego też »Piast« nie odmówił dotąd żadnemu rządowi uchwalenia konieczności państwowych.

Omawiając **wypadki majowe.** zaznaczył p. Witos, że zarówno on sam osobiście, jak i stronnictwo Piasta uznają zawsze **wielkie zasługi marszałka Piłsudskiego** i oceniają należycie wielką siłę realną ,jaką on reprezentuje. P. Witos żałował jednak, że marsz. Piłsudski objął władzę drogą zamachu, chociaż w początku maja mógł ją wziąć w sposób legalny.

W dalszym ciągu zanalizował p. Witos społeczno-gospodarczą politykę obecnego rządu i wykazywał, że stronnictwa radykalnej lewicy, które działały w przewrocie majowym, nie osiągnęły swoich celów, co p. Witos nazwał »komedją omyłek«. Bardzo silnie zaakcentował prezes Piasta konieczność **utrzymania ustroju parlamentarno-demokratycznego.** Z przemówienia tego wynikało, że w najbliższym okresie Piastowcy zajmą wobec rządu **stanowisko rzeczowe i krytyczne.** Przemówienie p. Witosa przerywano burzliwemi oklaskami. Po p. Witosie przemawiał pos. **Dębski,** na temat polityki zagran. i naszego położenia międzynar., na czem zakończono inauguracyjne posiedzenie kongresu.

NA WAWELU.

O godz. 2 uczestnicy kongresu w liczbie 4.000 osób ruszyli ulicami Wolską i Straszewskiego na Wawel dla złożenia hołdu u stóp pomnika Kościuszki. W pochodzie zwracali na siebie uwagę barwnemi strojami Wielkopolanie, Łowiczanie i Huculi. Na dziedzińcu wawelskim wygłosili przemówienia: rektor **U. J. Marchlewski** i b. wicemarsz. Sejmu **Maj.** Okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i jej Prezydenta powtórzyli zebrani trzykrotnie. Orkiestry odegrały hymn narodowy, a na zakończenie odśpiewano »Rotę«. Wkońcu delegacje włościańskie złożyły na cokole pomnika Kościuszki liczne wieńce.

O godz. 5 popoł. rozpoczęły się obrady **komisji kongresu, które przygotowują wnioski na posiedzenie plenarne.**

Wieczorem odbyło się w teatrze im. Słowackiego **przedstawienie »Księcia Niezłomnego«.** Widownię wypełnili prawie wyłącznie uczestnicy zjazdu i zwolennicy stronnictwa, pochodzący ze wszystkich sfer społecznych. Podczas antraktu wygłosił przemówienie kierownik literacki teatru dr. Tadeusz Świątek, w którem przypomniał, jak rola ludu w dziejach polskiej myśli i polskiego uczucia znajdowała odbicie w poezji naszej i w naszej twórczości dramatycznej, realizowanej na deskach sceny krakowskiej w dziełach Tetmajera, Wyspiańskiego, Żeromskiego, Słowackiego i jaką część zasługi ma ten teatr w dziele pozyskania duszy ludu polskiego dla idei ogólno-narodowej. Przemówienie to przyjęte było oklaskami. Gdy w loży ukazał się p. Witos, na widowni rozległy się okrzyki »Niech żyje« i oklaski, również owacyjnie witano gości czeskich.

Zakończeniem wczorajszych uroczystości było **przyjęcie w salach Starego Teatru,** urządzone przez komitet kongresu Piasta dla gości zagranicznych, posłów i senatorów, przedstawicieli władz i prasy. Wśród zebranych zauważyliśmy: b. ministra czechosłowackiego Mecira, posła Braneckiego i redaktora Kochanka, prezydenta miasta Rollego, wiceprezydenta Ostrowskiego, prezesa Witosa, sen. Nowaka, posła Marjana Dąbrowskiego, dra Kiernika, rektora Marchlewskiego i szereg innych osobistości. W czasie przyjęcia wygłoszono szereg toastów.

W dniu dzisiejszym komisje kongresu PSL. Piasta skończyły swoje obrady. Następnie oddały wszystkie swoje rezolucje komisji redakcyjnej, która w tej chwili opracowuje ich tekst, który ma być wniesiony na plenum. Na posiedzeniu plenarnem reefrowali sprawy przedstawiciele poszczególnych komisyj.

Komisja redakcyjna przedłoży dziś rezolucje na posiedzeniu plenarnem, które zostaną przedyskutowane, a następnie uchwalone.

Obrady odbywają się częścią w salach Starego Teatru i w Małopolskiem Tow. Rolniczem.

ZJAZD ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.

Również wczoraj około godz. 9 rozpoczął na Pl. Szczepańskim obrady wiec Związku Chłopskiego, pod patronatem p. **Stapińskiego i posła Bryla.** Na wiec ten przybyli tylko włościanie z okolic Krakowa, do których przyłączyła się część ludności miejskiej. Przemawiali posłowie: **Pluta, Pawłowski i Socha,** którzy w niezwykle gwałtowny sposób atakowali p. Witosa i Piastowców. Po zakończeniu wiecu ruszyli uczestnicy na Wawel, gdzie zamierzali doprowadzić do starcia z pochodem Piastowców. Na dziedzińcu obok katedry przemówili posłowie Bryl i inni, poczem ruszono na Rynek. Pochód chciał wyjść z Wawelu bramą od strony ulicy Kanoniczej, to jest tą, którą miał wejść pochód Piasta. Bramę jednak zamknął silny kordon policji, wobec czego pochód Stapińszczyków udał się na Rynek bramą od strony Placu Bernardyńskiego. Po drodze demonstranci chcieli skręcić w ulicę Podzamcze, aby zetknąć się z pochodem Piasta, lecz policja udaremniła ten zamiar.

Na rynku przed płytą Kościuszki przemówił pos. **Stapiński,** poczem pochód się rozwiązał.

Grupki Brylowców usiłowały demonstrować u wylotu ul. Wiślnej u stóp wzgórza Wawelskiego i przed lokalem redakcji »Piasta«, lecz we wszystkich wypadkach szybkie wkroczenie policji udaremniło te zamiary.

ZEBRANIE »PARTJI PRACY«.

Wczoraj przed południem odbyło się również w Krakowie w sali Rady Powiatowej liczne zebranie członków wojewódzkiego koła »Partji Pracy«.

Przewodniczył dr Dyboski, poczem dr Matuszek w wyczerpującym referacie przedstawił program »Partji Pracy«. Następnie zabrał głos pos. Polakiewicz i wygłosił dłuższe przemówienie na temat działalności dotychczasowych rządów polskich, oraz zamierzeń rządu marsz. Piłsudskiego. Mowca z naciskiem podniósł, że marsz. Piłsudski dąży do pacyfikacji stosunków wewnętrznych w Polsce. Nie odrzuca szczerej współpracy tych wszystkich, którym dobro Polski leży na sercu.

W dyskusji, w której zabierali głos nie tylko członkowie Partji Pracy, ale również przedstawiciele innych ugrupowań demokratycznych, podnoszono konieczność istnienia silnego obozu pracy państwo-twórczej, grupującego wszystkie odłamy demokratyczne. W tym samym duchu przemawiali dawni członkowie stronnictwa Ch. D., ze sfer mieszczańskich, drobno przemysłowych, potępiając dotychczasową a szkodliwą dla państwa politykę »Głosu Narodu«.

Przemawiali jeszcze delegaci kół prowincjonalnych »Partji Pracy«, poczem uchwalono następujące rezolucje:

Klub Pracy uznaje, iż działania rządów marszałka Piłsudskiego i prof. Bartla weszły na drogę budowania lepszej przyszłości państwa. Za objawy tych dodatnich poczynań uważamy w dziedzinie politycznej:

1) Rozszerzenie władzy i podniesienie autorytetu Prezydenta Rzeczyp.;
2) Reformę i odskonalenie administracji centralnej i lokalnej.
3) Dążenie do uzdrowienia pracy ustawodawczej przez stworzenie Rady Prawniczej.
4) Usuwanie korupcji, ingerencji partyjnej i protekcji.

Klub Pracy opiera się głównie na stanie średnim i warstwach robotniczych jako środowisku demokratycznego ducha i najlepszej ostoi przeciw skrajnym prądom reakcji czy anarchizmu. Dążeniem Klubu Pracy jest wywarcie wpływu na rząd w kierunku [illegible] niż za poprzednich rządów poparcia wszel[illegible] gałęzi i warsztatów w pracy twórczej.

KONFERENCJA RADY WOJEWÓDZKIEJ P. P. S.

W dniu wczorajszym również obradowała w Krakowie **Rada wojewódzka PPS,** przy udziale delegatów ze wszystkich organizacyj politycznych województwa krakowskiego. Na konferencję przybyli posłowie **Barlicki, dr Bobrowski, Daszyński, Czapiński, Liebermann, dr Marek i Pużak.**

Reefrat samorządowy wygłosił dr Bobrowski, poczem uchwalono rezolucję, domagającą się szybkiego uchwalenia **nowej ordynacji wyborczej gminnej,** opartej na tych samych zasadach, **co prawo wyborcze do Sejmu.**

O sytuacji politycznej mówili posłowie Barlicki i Daszyński. Omawiano także sprawy organizacyjne i prasowe.

„Niema mowy o podwyżce płac pracowników państwowych".

Tak oświadczył dr Bartel na konferencji pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada. Wczorajsza konferencja **przedstawicieli organizacyj prawniczych i robotniczych w prezydjum Rady ministrów,** która rozpoczęła się o godz. 11 przed południem, zakończyła się o godz. 4.30 nad ranem.

W wyniku rozprawy wiceminister **Bartel** oświadczył, że **nie może być mowy o stosowaniu wskaźnika drożyźnianego do uposażeń pracowników państwowych,** a to ze względu na równowagę budżetową. Dalej **niema mowy o podwyżce płac pracowników państwowych,** ponad to, co rząd już dotychczas uczynił.

Wreszcie rząd **trwa na stanowisku utrzymania i rozbudowy ustawodawstwa socjalnego.**

Minister reform rolnych **Staniewicz** zawiadomił, **że ustawa o reformie rolnej będzie stosowana, a rozporządzenie wykonawcze będzie wydane w dniach najbliższych.**

Minister pracy **Jurkiewicz, oznajmił,** że ministerstwo jego pracuje nad **scaleniem ustawodawstwa socjalnego.** W najbliższym czasie będą **wprowadzone sądy pracy dla sporów między pracodawcami i pracownikami, wzorowane na sądach przemysłowych, istniejących w Małopolsce.** Dalej wejdzie w życie **ustawa onajmie pracy,** która już jest gotowa.

Nastrój na zebraniu przez cały dzień był umiarkowany, jednak w ciągu nocy doznał **zaostrzenia.**

Roman Dmowski uniezależnia się od Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 29 listopada. Przez dwa ostatnie dni obradowały w Warszawie Zarząd Główny i Rada Naczelna **Związku Ludowo-Narodowego.** W komunikacie prasowym zajmuje rada stanowisko wobec znanej enuncjacji p. Dmowskiego, twierdząc, że **ZLN. nigdy nie uważał. aby osoba Romana Dmowskiego należała do jednego stronnictwa.**

»Warszawianka« podaje oświetlenie komunikatów, ogłoszonych przez Zarząd Główny i Radę Naczelną Z. L. N. »Wraszawianka« pisze:

»Doniesienia te są już niejako urzędowem potwierdzeniem waidomości, jakie ustaliły się w ostatnich tygodniach w poważnych kołach politycznych. Widać mianowicie, że **p. Dmowski przystąpił do pracy samodzielnej bez oglądania się na władzę Z. L. N. i że przedsięwzięcie jego jest szersze niż plany Z. L. N. i jest niezależne od działalności Z. L. N.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

SYTUACJA NA RYNKU WALUT I EFEKTÓW BEZ ZMIANY.

Kraków, 29 listopada.

Dzisiaj na rynku prywatnych nastrój utrzymany, kursa równe piątkowym, przy minimalnych obrotach i przy różnicach nieprzekraczających 5—10 punktów przy papierach cięższych.

Notowano: Zieleniewski 12.25—12.50, Chybie 4.80—4.90, Chodorów 108—110, Piasecki 12, Górka 18, Tohan 0.24, Bank Przem. 0.14. Z papierów pogiełdowych JaJworzno 14.05—14.10, Cegielski 13.25, Bank Polski 80—80.50, Lokomotywy 2.10, mielów 0.26—0.28.

Na ryku walut i dewiz tendencja utrzymana. Nadmiar towaru, który bywa zwykle przed ultimem, wpływa głównie do Banku Polskiego, reszta pokrywa naogół słabe zaptrzebowanie.

W Krakowie kurs dolara 8.99—8.99½ gotówka czeki bankowo 9.02—9.03. Warszawa gotówka 8.99—9.00, czeki bankowo 9.01.35. We Lwowie gotówka 8.99, czeki bankowo 9.02. Katowice gotówka 9.00, czeki 9.02½. Sytuacja wszędzie identyczna, lekki nadmiar towaru, obroty słabe. Bank Polski zakupuje nadmiar, płacąc za gotówkę 8.96, za czeki 8.98.

Zurych, 29 listopada. (PAT.) Paryż 18.90, Londyn 25.14½, Nowy Jark 5.18 3/8, Belgja 72.10, Włochy 24.05, Berlin 123.15, Wiedeń 73.10, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.65, Bukareszt 2.80.

Wiedeń. 29 listopada. Początkowe kursa papierów polskich w tsiącach koron. Karpaty 95, Fanto 115.5, Galicja 980, Siersza górnicza 26. Tendercja spokojna.

Po zamknięciu kroniki

MANIFESTACYJNY POGRZEB. Wczoraj w godzinach południowych przeciągnął ulicami Krakowa wśród niezliczonych tłumów współwyznawców pogrzeb bł. p. Róży Rockowej, zasłużonej działaczki społecznej, szczególnie w dziedzinie opieki nad sierotami. Bł. p. Rockowa objęła przed kilku laty zakład sierót żydowskich przy ul. Dietlowskiej, który z upadku dźwignęła do pierwszorzędnej instytucji.

Pogrzeb odbył się wczoraj z dworca zachodniego na cmentarz izraelicki. Na dworcu przemawiali rabin dr Schmelkes i adwokat J. Steinberg. Przed zakładem sierót przy ul. Dietlowskiej przemawiał wiceprezes tego zakładu, dr Rafał Landau, na cmentarzu zaś rabin, poseł dr Thon, prezydent gminy wyznaniowej, dr R. Landau i imieniem wydziału tego zakładu p. Neustadt.

W pogrzebie wzięła udział prawie cała inteligencja żydowska, prezydent miasta Rolle, i p. Kwiatkowski imieniem wojewódzkiego wydziału opieki społecznej. Kiedy kondukt przechodził ulicą Dietlowską i Miodową, płonęły lampy elektryczne.

POZDROWIENIE DLA WILHELMA Z GDAŃSKA. Z Gdańska donoszą: Odbył się tutaj raut, urządzony przez narodowy związek oficerów niemieckich w Gdańsku. Na raucie wygłosił przemówienie b. adjutant przyboczny cesarza Wilhelma Moltke, który przypamniał szereg momentów z czasów abdykacji Wilhelma. Zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję w sprawie wysłania do Wilhelma depeszy z pozdrowieniami i życzeniami powrotu do Niemiec.

NARESZCIE AUTENTYCZNE WYJAŚNIENIE TRAGEDJI W MEYERLINGU. Iskrowo donoszą z Wiednia: Z początkiem roku ukażą się w wydaniu monachijskiem pamiętniki arcyks. Stefanji. — Oczekują, że pamiętniki te przyniosą nareszcie autentyczne przedstawienie tragedji w Meyerlingu.

B. CESARZOWA ZYTA, jak donosi telegram iskrowy z Madrytu, wyjeżdża na kilkudniowy pobyt do Francji.

Wzniosły dzień polsko-francuskiej przyjaźni

Paryż, 26 listopada.

Onegdaj został wydany przez towarzystwo „Amis de Pologne" objad na cześć ministra wojny Painlevego. Ze strony Polski obecni byli ambasador Chłapowski wraz z personalem ambasady, minister Sokal, konsul generalny Lasocki, ze strony francuskiej gen. Archinard, prof. Bougle i Chabrier, sekretarz stronnictwa radykalno-socjalistycznego Ripault oraz liczni przedstawiciele świata naukowego i politycznego. Pierwsza przemawiała Róża Bailly generalna sekretarka stowarzyszenia „Amis de Pologne", dziękując Painlevemu za przybycie, w czem, jak oświadcza, niema nic nadzwyczajnego, gdyż był on zawsze szczerym przyjacielem Polski.

Z kolei zabrał głos ambasador Chłapowski, wyrażając uznanie dla inicjatorów towarzystwa „Amis de Pologne" i pozwalając dać szczery wyraz wiernym uczuciom przyjaźni Polski dla ministra Painlevego. Ambasador przypomniał, że Painleve podpisał dekret o tworzeniu we Francji armji polskiej w czerwcu 1917 r. i na długo przed wojną zabierał nieustannie głos w obronie uciemiężonych przez Rosję i Prusy Polaków, podkreślając wybitną rolę ministra Painlevego po wojnie w dziele zacieśnienia przyjaźni między Francją a odbudowanem państwem polskiem. Ambasador zakończył swe przemówienie toastem w imieniu rządu polskiego za zdrowie ministra Painlevego i na cześć nierozerwalnych węzłów przyjaźni polsko-francuskiej.

Następnie zabrał głos prof. Bougle, który zakończył swe przemówienie toastem za trwałość stosunków intellektualnych polsko-francuskich, poczem przemawiał minister Sokal, który podniósł znaczenie Ligi Narodów, jako instytucji, mającej przedewszystkiem na celu pokój. Polska, pracując wspólnie z Ligą Narodów czyni stały wysiłek w tym kierunku. Dalej minister Sokal oświadczył, że bez względu na trudności oddania wiernie w różnych językach sensu tej samej idei Polak i Francuz zawsze się zrozumieją i owa jednomyślność jest główną podwaliną rozwoju pomyślności Ligi Narodów. Minister wierzy, że Polska i Francja, jako bratnie narody pozostaną zawsze w stałej jedności i łączności.

Imieniem Herriota, który w ostatniej chwili nie mógł przybyć na bankiet zabrał głos Ripault b. szef jego gabinetu i przypomniał historję węzłów łączności Francji z Polską oraz zaznaczył, że Polska nie uważając na to, że jest jednym z najstarszych narodów dała piękny przykład bezinteresowności zgadzając się na niepierwszorzędne miejsce w Lidze Narodów. Mówca wierzy, że sympatje dla Polski są we Francji tak głębokie, iż pod tem hasłem łączą się wszystkie stronnictwa, zapominając o walkach partyjnych.

Ostatni przemawiał Painlevé, wyrażając wdzięczność organizatorom bankietu, dzięki któremu może jeszcze raz dać wyraz swoim uczuciom dla Polski, do której przywiązany jest od dzieciństwa, wyrósł bowiem w atmosferze romantycznego kultu Polski, o której ojciec jego weteran z 1843 r. mówił zawsze z zapałem. Dalej Painleve oświadczył, że z dumą przypomina chwilę podpisania dekretu w sprawie tworzenia we Francji polskiej armji, poczem powitał serdecznie obecnego na bankiecie byłego szefa tej armji gen. Archinarda. Ten ustęp przemówienia Painlevego dał sposobność do entuzjastycznej owacji na cześć sędziwego generała. Następnie minister Painleve oddał hołd ambasadorowi Chłapowskiemu i wzniósł kielich na cześć zacieśnienia węzłów między armją polską i francuską wiernych strażniczek pokoju.

Ze sportu

Cracovia—Wawel 4:0 (3:0)

Zawody wczorajsze, w których po długiej przerwie miała krakowska publiczność sposobność oglądania drużyny Wawelu — miały przebieg normalny i spodziewany. Fioletowi poza swojemi „gwiazdami" Seichterem I i Jesionką wykazali znaczne braki techniczne, ambicję i ciąg na bramkę przeciwnika, przy zupełnej indolencji w sytuacjach podbramkowych.

Biało-czerwoni, którzy na każdym meczu wystawiają inny skład, dysponując liczną „rezerwą" graczy pierwszorzędnych, tym razem wystąpili z Gintlem na centrze napadu i z dawno niewidzianym Frycem.

Sam przebieg gry stał pod znakiem lekkiej przewagi Cracovii, przyczem gra była z winy Wawelu brutalna i nieco chaotyczna. Bramki do pauzy zdobyli kolejno: Wójcik, Kubiński, Gintel, po pauzie wynik zwiększył powiększył Kubiński. U białoczerwonych dodatnio przedstawili się Wójcik i Sperling, bracia Zastawniacy, niezły Fryc i nieprzepracowany Wiśniewski w bramce. W fioletowych poza wymienionemi Jesionką i Seichterem reszta przeciętna i nagół słaba. Sędzia p. Arczyński nienajlepszy. Publiczności około 1000 osób.

Pogoń mistrzem Polski
Zwycięstwo Pogoni nad Polonią 2:0 (1:0)

W dniu wczorajszym decydujące zawody o mistrzostwo Polski, t. j. dogrywka 45-minutowa zakończyła się zdobyciem przez Pogoń jednej bramki tak, że mecz w całości wygrali lwowiacy 2:0. złobywając sześć punktów i proraz czwarty tytuł mistrza Polski.

Zawody odbywały się w szalonem tempie, przy zdenerwowaniu obu drużyn. Atakująca stroną była naogół Polonia, niezdecydowana pod bramką. Jedyny punkt dla lwowian zdobył Szabakiewicz w 37 minucie.

W odbytej po pauzie 45-minutowej rozgrywce towarzyskiej

zwycięża Polonia Pogoń 1:0

przyczem bramkę dla Warszawy strzela Ałaszewski.

Sukces swój zawdzięcza Pogoń przedewszystkiem ambicji, gdyż forma mistrzowskiej drużyny w tegorocznym sezonie pozostawia wiele do życzenia. U Warszawian wyróżnili się: Ałaszewski, L th I. i Zimowski, U Pogoni Szabakiewicz, Hanke i Giekartowski. Sędzia p. Rutkowski dobry. Publiczności 3000 osób.

Wyniki zawodów krajowych.

Katowice. Wisła — Kolejowy. K. S. 3:0 (1:0). Gra chaotyczna i bezplanowa. Do pauzy dla swoich barw zdobywa Kowalski, po pauzie Adamek i Czulak. Znaczna przewaga czerwonych.

Wielkie Hajdaki. Ruch — Amatorski K. S. (Król. Huta) **1:2 (1:1).**

Ruda. Slavia — I. F. C. 3:2 (0:1). Wynik niespodziewany.

Tarnowskie Góry. I. K. S. Tarnowskie Góry— K. S. Beuthen 09 5:3 (3:2).

Rybnik. K. S. 20 — V. f. B. Geiwitz 5:3 (3:0). Dwa wysokocyfrowe zwycięstwa polskich drużyn górnośląskich nad niemieckiemi drużynami.

Łódź Turyści — Widzew 1:1 (1:0).

Warszawa. Ł. K. S — Legja 2:1 (1:1).

Sosnowiec. Tarnovia — Victoria 4:1 (1:1). Zawody o wejście do kl. A.

Lwów. Janina (Złoczów) — **Pogoń** (Stryj) **3:2 (2:1).** Dzięki temu zwycięstwu Janina wejdzie do kl. A. okręgu lwowskiego.

Wyniki zawodów zagranicznych

Wiedeń. Zawody o mistrzostwo. Hakoah—Vienna 3:2 (2:1), Austrja (dawniej Amatorzy)—F. A. C. 6:1 (3:0). Rudolfshügel—Sportklub 2:2 (0:1), Admira—Slovan 3:1 (2:0). Simmering—B. A. C. 1:0 (0:0) Rapid—Wacker 3:1 (1:0). W mistrzostwie Austrji prowadzą W. A. C. i Rapid z 15 punktami, po nich kroczą Simmering (14) i F. A. C. (13 punktów).

Budapeszt. Bastja—Hungarja 1:0 (0:0), Vasas—33 F. C. 0:0, Nemzeti—Kispesti 0:0. F. T. C.—Sabarja 2:0 (0:0). Wedle dotychczasowego przebiegu mistrzostw na czele tabeli kroczy F. T. C. z 13 punktami, po nim idzie Ujpesti (11 punktów).

Ponadto odbyły się zawody towarzyskie III Ker—Ujpesti 7:3 (3:1).

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA DRUGĄ DEKADĘ LISTOPADA wykazuje wzrost zapasu kruszcu, to jest złota i srebra, o 78 tysięcy złotych (135.9 mil. złotych). Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 8.7 milj. złotych (133 miljonów złotych), a w związku z tem i różnica kursowa na kruszcu i walutach, obliczonych podług parytetu, wzrosła o 6 miljonów złotych (104.4 mil. zł.). Zaliczki reportowe zwiększyły się o 1.6 miljonów złotych (19.7 miljonów złotych), zobowiązania na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowe o 769 tysięcy złotych (26.8 milj. złotych). Portfel wekslowy zmniejszył się o 1.5 miljonów złotych (308.3 mil. zł.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań wzrosły o 44 milj. złotych (190.8 milj. złotych). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 20.9 miljonów złotych (528.7 miljonów złotych), natomiast stan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasów Banku, powiększył się o 13.4 miljonów złotych (23.7 miljonów złotych).

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

POSIEDZENIE DYREKCYJNEJ RADY KOLEJOWEJ ODBYŁO SIĘ 22 B. R. W KRAKOWIE. Po złożeniu przez przewodniczącego, prezesa dyrekcji kolei państwowej inż Barwicza, sprawozdania co do ważniejszych spraw okręgu dyrekcji okręgu kolei państw. Kraków wysłuchano sprawozdań naczelników poszczególnych wydziałów dyrekcji. W trakcie dyskusji poruszono szereg spraw z zakresu kolejnictwa szczególniejszy wyraz dali członkowie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej sprawie rozbudowy dworca kolejowego w Krakowie, jako sprawie najważniejszej obecnie dla okręgu Dyrekcji Kolei Krakowskiej, która to sprawa niestety dotąd nie ruszyła z miejsca, skutkiem czego miasto Kraków schodzi na pośledniejsze miejsce. Drugą sprawą, którą szczególniej podkreślono jest sprawa połączenia kolejowego z Krakowa z ziemią kielecką przez co uzyskanoby dowóz do Krakowa artykułów pierwszej potrzeby z bogatych, dotąd niewyzyskanych powiatów. W trakcie tej dyskusji postawili zebrani członkowie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej szereg wniosków i uchwał pod adresem Dyrekcji Kolei Państwowych i ministerstwa komunikacji z zakresu ruchu, służby handlowej i bezpieczeństwa publicznego na kolei. Wnioski, których załatwienie nie leży w kompetencji Dyrekcji Kolejowej będą przedłożone ministerstwu komunikacji do rozpaczenia.

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLÓW W PIERWSZYCH DWÓCH DEKADACH LISTOPADA wykazują stały wzrost. I tak podczas gdy we wrześniu wynosiły one 137.1 mil. zł, w październiku 151.1 mil. zł co pozwoliło deficyt z pierwszego półrocza b. r. zredukować do kwoty 9 mil. zł, to wpływy za dwie dekady listopada wynoszą z górą 105 mil. zł tak, że można się spodziewać osiągnięcia do końca tego miesiąca cyfry wyższej, aniżeli w październiku.

SYTUACJA NA BAWEŁNIANYCH TARGACH ŁÓDZKICH. Na łódzkich targach wyrobów bawełnianych panuje ostatnio zastój. Mimo zbliżających się świąt nastąpiło nawet dość poważne pogorszenie, a to wskutek ciraz częściej napływających protestów wekslowych. Narazie niema żadnych widków na polepszenie sytuacji, bowiem sezon zimowy kończy się najpóźniej za dwa tygodnie, więc nie ulega wątpliwości, że nawet w razie natychmiastowego rozpoczęcia ruchu nie mogą być sprzedane nagromadzone zapasy towarów. To też hurtownicy niejednokrotnie nietylko kontentują się minimalnym zarobkiem, lecz często wogóle z niego rezygnują. Ceny towarów obniżono w porównaniu z ub. tygodniem przeciętnie do 2%, przyczem niejednokrotnie zniżka jest nieoficjalna.

NA ŁÓDZKIM TARGU TOWARÓW WEŁNIANYCH NASTĄPIŁO ostatnio pogorszenie ze względu na zupełny brak zapotrzebowania, spowodowany głównie przez pogodę. Na prowincji znajduje się na składzie moc towarów zimowych. Sezon zimowy w tej branży można uważać za skończony. Dlatego też spodziewać się należy poważniejszej fali protestów wekslowych. Na rynku dyskontowym stopa dyskontowa bez zmiany wynosiła przeciętnie 3 i 3/4 proc. w stosunku miesięcznym.

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH W I KWARTALE 1927 R. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż w czasie od 26 listopada do 6 grudnia b. r. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz towarów reglementowanych w miesiącach styczniu, lutym i marcu 1927 r.

Obowiązujące dotychczas przepisy dotyczące wnoszenia podań pozostają bez zmiany.

PORZĄDEK WPŁACANIA WALUT ZAGRANICZNYCH Z EKSPORTU. Sfery gospodarcze interwenjowały u władz rządowych w sprawie trudności, wyłaniających się przy stosowaniu rozporządzeń wykonawczych do regulaminu obrotu dewizami i walutami zagranicznemi. Dyrekcja Banku Polskiego w Warszawie wyjaśniła, że w razie wpłacenia przez eksportera efektywnej waluty musi być udowodnione że eksporter otrzymał walutę bezpośrednio z zagranicy, a nie nabył jej na rynku wewnętrznym.

Syberyjska chryzantema

Kigu Degami, dzielna i pełna patrjotyzmu gejsza, którą jeszcze przed kilkoma laty czczono w Japonji jako bohaterkę narodową, zmarła w ostatniej nędzy, zniszczona przez opium. Prasa syberyjska opowiada obecnie za dziennikami japońskiemi o jej dziwnym losie.

Kiku Degami była bardzo piękną, pełną finezji gejszą w Jokohamie. Zawód ten jednak nie odpowiadał jej, tęskniła ciągle za tem, aby przez czyny bohaterskie stać się krajowi swemu użyteczną. Gdy w roku 1920 wojska japońskie lądowały w Władywostoku, aby wyruszyć przeciwko czerwonej armji, uznała Kiku Degami, że godzina jej wybiła. Zgłosiła się w sztabie generalnym i przedstawiła swój plan. Gejsza została przyjęta do armji, jako ochotnik i wysłana na teren walk. Wkrótce potem w miejscowości, gdzie znajdowała się główna kwatera czerwonej armji, pojawiła się niezwykłej piękności chińska kurtyzana, która potrafiła zbliżyć się do dowódców i pozyskać ich zaufanie. Kurtyzaną tą była Kiku Degami. Przez długi czas pozostawała w tem otoczeniu, spełniając rolę szpiega i oddając swym władzom duże usługi. Niejednokrotnie groziło jej wykrycie, a życie jej wisiało na włosku. Wreszcie, gdy ustały działania wojenne, udało się jej szczęśliwie uciec i po wielu niebezpiecznych przygodach przybyć do kraju.

Wśród wielu jej zasług wymieniają dzienniki, że Kiku Degami uchroniła cały japoński pułk od zniszczenia, przez wczesne zawiadomienie o grożącem niebezpieczeństwie.

W ojczyźnie została przyjęta z niezwykłemi honorami, ludność witała ją owacyjnie, prasa porównywała ją z Joanną d'Arc a rząd wręczył jej adres dziękczynny, i nadał jej najwyższy w kraju order, żołnierze zaś nadali jej nazwę »Syberyjskiej chryzantemy«.

Jednak wszystko ma swój koniec i zachwyty i chwała — i Kiku poszła w zapomnienie. Biedna Kiku musiała jąć się pracy. Założyła pralnię, ale to nie szło. Próbowała następnie tego i owego, ale wszystko nadaremnie. Wreszcie, aby utrzymać się przy życiu, — została ponownie gejszą w herbaciarni w Nagasaki. Popadła jednak w smutek po utraconych złudzeniach i poczęła nadużywać opjum. Dopiero teraz, po śmierci, przypomniano sobie o niej, lecz już zapóźno.

Różne wiadomości

ZWALCZANIE MALARJI I ŻÓŁTEJ FEBRY. W roku 1925 fundacja „króla nafty", Rockefellera, poświęciła dziewięć miljonów dolarów na zwalczanie chorób podzwrotnikowych, jak żółta febra i malarja. Dzięki temu fundusowi, żółtą febrę, będącą jedną z najstraszniejszych plag Ameryki podzwrotnikowej, zdołano wytępić niemal zupełnie. — Osiemnaście państw korzystało z pomocy tej fundacji. — W dwunastu z nich przeprowadzono kampanję zaciętą przeciwko komarom, będącym, jak wiadomo, roznosicielami febry żółtej i malarji. Między innemi w walce tej stwierdzono, że jednym z najgorliwszych tępicieli poczwarek komarów są małe rybki „Top Minnows". Rybki te więc hoduje obecnie departament rybacki Stanów Zjednoczonych i rozsyła je do okolic, dotkniętych chorobami powyższemi. Niedawno 2.000 rybek takich przewieziono na krążowniku argentyńskim „Moreno" do Argentyny, gdzie mają być zaaklimatyzowane i rozmnażane dla zarybienia niemi wód w okolicach malarycznych.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego